ROCZNICA - WŁADZE ZŁOŻYŁY WIEŃCE

590. rocznica nadania Łodzi praw miejskich była - jak co roku - obchodzona na Rynku Starego Miasta. 29 lipca o 11.00 pod kamieniem upamiętniającym wydarzenie spotkali się przedstawiciele władz, wyższych uczelni, dziennikarze i nieliczni mieszkańcy miasta. Były przemówienia i złożenie kwiatów. Odegrano też na trąbce hymn Łodzi - *Prząśniczkę*.

Jednak potworny upał spowodował, że uroczystość została skrócona do minimum (nie trwała nawet pół godziny), a przez to straciła swoją rangę. Na masztach stojących na rynku nie umieszczono flag - był tylko poczet Straży Miejskiej i dwóch strażników na koniach. W dodatku obrażeni z powodu braku oficjalnego zaproszenia przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Starego Miasta postanowili składać kwiaty oddzielnie - po zakończeniu oficjalnej uroczystości.

Można powiedzieć, że była to uroczystość drugiej kategorii - wszystkie władze były reprezentowane przez zastępców. Był wiceprezydent Marek Cieślak, zastępca wojewody Paweł Bejda i wicemarszałek Marcin Bugajski. Z parlamentarzystów widzieliśmy brylującego jak zwykle senatora Bonisławskiego i ubranego w ciemny garnitur Dariusza Jońskiego, który przyniósł (w rękach asystentów) największą wiązankę. Obecni byli również przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Matuszak i burmistrz Przedborza Miłosz Naczyński, rektor ASP Jolanta Rudzka-Habisiak, przedstawiciele służb mundurowych i kościoła. Z dziennikarzami i fotoreporterami jakieś 30-40 osób.

W przemówieniach padło wiele ciekawych sformułowań. Senator Bonisławski powiedział, że *Łódź, która rodziła się w XIV wieku, dotarła wreszcie do momentu, w którym mogła zapisać sobie datę urodzin - 1423 rok. 29 lipca w Przedborzu delegacja łódzka spotkała się z królem Władysławem Jagiełłą.* Kilka zdań dalej senator zaskoczył poglądem, że to *właśnie rozbiory przyniosły szansę na kolejny najważniejszy fakt w dziejach Łodzi, bowiem zsekularyzowane miasto, przedtem należące do biskupów włocławskich, w 1821 roku mogło narodzić się powtórnie.* Wątki historyczne podjął też Grzegorz Matuszak, który stwierdził, że Łódź zawdzięcza też wiele Napoleonowi - pokonał on Prusaków, którzy nie tylko Łódź zsekularyzowali (odebrali Kościołowi), ale też chcieli pozbawić ją praw miejskich. Nie zdążyli. Przewodniczący Matuszak zwrócił też uwagę na fakt, że Łódź nie ma ani całościowego opracowania swojej historii, ani starannie opracowanej encyklopedii miasta. Może okrągła rocznica za 10 lat będzie okazją do przygotowania takiej publikacji. Przemawiający politycy zaczynali od Jagiełły, szybko przechodzili do XIX wieku i Rembielińskiego, by kończyć optymistyczną wizją nadchodzącej przyszłości. Najczęściej padały słowa *szansa*, *rozwój, metropolia*.
Na koniec przedstawiciele władz złożyli pod głazem wciśniętym w kąt placu biało-czerwone lub żółto-czerwone wiązanki, przy czym podczas ceremonii zachowywali się jak przed Grobem Nieznanego Żołnierza, z kamiennymi twarzami poprawiając szarfy przy wieńcach. Nastrój stał się na moment nieoczekiwanie poważny - jakby to była rocznica pogrzebu wsi, a nie narodzin miasta.

Po zakończeniu uroczystości wszyscy udali się na plac Wolności, gdzie do słupa stojącego przed gmachem archiwum dodano symbolizującą kolejny rok Piotrkowskiej blaszkę. Łódź jako miasto ma 590 lat, ale Nowe Miasto i Piotrkowska mają dopiero 200, a to właśnie odlicza kalendarz w formie słupa u wylotu Piotrkowskiej na plac Wolności.